

KRAKÓW

Biuletyn KRAJ wychodzi co tydzień raz w tygodniu dla poszukiwaczy.
Numer pojedynczy w Krakowie i Lwowie kosztuje 5 centów.

Przedpłaty wynoszą:
w Krakowie . . . 12 złr. — 3 złr. — 1 złr.
w Austrii . . . 12 złr. — 3 złr. — 1 złr.
w Niemczech . . . 12 złr. — 3 złr. — 1 złr.
w Francji . . . 12 złr. — 3 złr. — 1 złr.
w Belgii . . . 12 złr. — 3 złr. — 1 złr.
w Rosji . . . 12 złr. — 3 złr. — 1 złr.
w Turcji . . . 12 złr. — 3 złr. — 1 złr.
w Włoszech . . . 12 złr. — 3 złr. — 1 złr.
w Szwajcarii . . . 12 złr. — 3 złr. — 1 złr.
w Grecji . . . 12 złr. — 3 złr. — 1 złr.
w Hiszpanii . . . 12 złr. — 3 złr. — 1 złr.
w Portugalii . . . 12 złr. — 3 złr. — 1 złr.
w Danii . . . 12 złr. — 3 złr. — 1 złr.
w Szwecji . . . 12 złr. — 3 złr. — 1 złr.
w Norwegii . . . 12 złr. — 3 złr. — 1 złr.
w Finlandii . . . 12 złr. — 3 złr. — 1 złr.
w Holandii . . . 12 złr. — 3 złr. — 1 złr.
w Belgii . . . 12 złr. — 3 złr. — 1 złr.
w Rosji . . . 12 złr. — 3 złr. — 1 złr.
w Turcji . . . 12 złr. — 3 złr. — 1 złr.
w Włoszech . . . 12 złr. — 3 złr. — 1 złr.
w Szwajcarii . . . 12 złr. — 3 złr. — 1 złr.
w Grecji . . . 12 złr. — 3 złr. — 1 złr.
w Hiszpanii . . . 12 złr. — 3 złr. — 1 złr.
w Portugalii . . . 12 złr. — 3 złr. — 1 złr.
w Danii . . . 12 złr. — 3 złr. — 1 złr.
w Szwecji . . . 12 złr. — 3 złr. — 1 złr.
w Norwegii . . . 12 złr. — 3 złr. — 1 złr.
w Finlandii . . . 12 złr. — 3 złr. — 1 złr.
w Holandii . . . 12 złr. — 3 złr. — 1 złr.

Agencje przyjmujące przedpłaty. W Krakowie: M. Dworski. Skład papieru Z. J. Wywiakowski, handel Wierzechowski. — **We Lwowie:** Księgarnia Gubrynowicza i Szmidta. **Agencje przyjmujące ogłoszenia.** W Krakowie: Marjan Dworski. — **We Lwowie:** Agencja dzienników A. J. Piatkowski. — **W Tarnowie:** Księgarnia Gazy. — **W Wiedniu:** B. Wolowski. **Administrateur de la Gazette des Etrangers,** Wien Kolovratring 9. — **Hasenstein & Vogler,** Neuer Markt Nr. 11. — **Oppelik,** Wolzeile Nr. 22. — **Rudolf Mosse,** Seilerstätte Nr. 2. — **Filip Löb,** bureau anonsów, Wolzeile Nr. 2. — **W Pradze:** Ferdinandsstrasse Nr. 38. — **W Berlinie,** Monachium, Zürichu i St. Gallen: Rudolf Mosse München, Windermachergasse, 3. — **W Hamburgu,** Frankfurcie nad Mo- nem, Berlinie i Lipsku, Bazylei, Zürichu, St. Gallen, Genewie i Sztutgardzie: Hasenstein & Vogler. — **W Paryżu:** Księgarnia Władysława Mickiewicza. **Librairie de Luxembourg** rue de Tournon 16.

Przegląd polityczny.

Jeżeli zgromadzenia polityczne, ich przebieg i manifestujące się na nich opinie wyborców są miarą ich dojrzałości politycznej i interesowania się ich sprawami politycznymi: to wczorajsze zgromadzenie wyborców krakowskich wcale nieświeżym świadczy na ich korzyść. Prócz jednego dyrektora szkoły realnej, który się interesował sprawą szkoły technicznej w Krakowie, co ostatecznie jest ze stanowiska tego dyrektora sprawą prawie osobistą, prócz jednego mowcy, który osobistej swej niechęci przeciw jednemu z nieobecnych kandydatów dał wyraz, i jednego wyborcy, który czując potrzebę ekspresji, chciał sobie „mówkę palnąć“ do wyborców: zgromadzenie wczorajsze robiło wrażenie apatycznej masy, która polityką się nie interesuje i którą tylko agitacja za osobami rozruszać mogą.

Z mów kandydackich, które poniżej podajemy, również nie bije żadna przeważnie myśl polityczna. Ci z kandydatów, którzy dotychczas byli posłami, odwołali się na swoją przeszłość: „Znacie mnie“, oto stereotypowa zwrotka, którą powtarzali w przemówieniach swych dr. Zybkiewicz, dr. Weigl i p. Leon Chrzanowski. „Znamy! znamy!“ odpowiadała publika: tak, że chwilowo zdawało nam się, że jesteśmy na jednym z tych cudnych balów maskowych, które w tej samej sali się odbywały, a na których również człowiek nic innego nie usłyszy tylko: „znam cię“, i „znasz mnie!“.

We Lwowie przynajmniej znalazł się jeden dziennikarz, który przy tej sposobności „palał sobie“ tuzin artykułów wstępnych. Wprawdzie za takie marnotrawienie kosztownego materiału dziennikarskiego odebrał nazajutrz karę od Dziennika, który na samym wstępie oświadczył, że takiej zbrodni nie mógł popełnić „redaktor“ Rawakowicz, ale tylko „obywatel“ Rawakowicz — ale z tem wszystkim na zgromadzeniu lwowskim była jakaś manifestacja opinii. U nas w Krakowie nawet dziennikarze nie poczuwają się do obowiązku uroczajności naszych zgromadzeń wyborczych!

Co do rezultatu wczorajszego próbnego głosowania donieśliśmy już, że z urny „próbnej“ wyszli jako posłowie miasta Krakowa dr. Weigl i dr. Warszawski.

W wielkiej polityce ciągle jeszcze „memoriał“ turecki i korespondencja papieża z cesarzem Wilhelmem zajmują pierwszorzędne miejsce.

Równie jak Presse wiedeńska, tak też i Pester Lloyd żąda „satisfakcji“ od Turcji za obrazę konsułów austriackich przez podejrzywanie ich o udział w agitacjach panslawistycznych.

Hałas ten przeciw Turcji o tyle w obecnej chwili ma znaczenie, że schodzi się z oczekiwanym w Wiedniu przyjazdem cesarza Wilhelma. Zdawałoby się, że w chwili pobytu Wilhelma i Bismarka w Wiedniu polityka dworu austriackiego nakazywała przedstawić się w świetle spokoju i potęgi, nie zaś odsłonić przed gośćmi Prusakami słabe swe stony. Przyjęcie zaś obrażę konsułów austriackich przez podejrzywanie ich o udział w agitacjach panslawistycznych.

Również i korespondencja papieża z cesarzem Wilhelmem większego nabiera znaczenia w obec przyjazdu tego ostatniego do Wiednia. Odpowiedź bowiem Wilhelma na pismo papieskie jest jawnym wypowiedzeniem wojny stolicy apostołskiej; jest podniesieniem rzuconej przez nią rękawicy, a w Wiedniu „Jego Cesar-

ska Królewska Apostolska Mość“ za kilka dni powita jako przyjaciela tego, który zerwał ze stolicą wszelkie stosunki.

Tak tedy przyjazd cesarza Wilhelma do Wiednia wskutek towarzyszących mu okoliczności politycznych staje się faktem wielkiej wagi, w obeg którego maleją wypadki we Francji i reszcie Europy. Przyjazd ten nie będzie prostą wizytą etykietałną albo prostym zawiedzeniem wystawy: będzie to zjazd dwóch monarchów, na którym ważne zadecydują się sprawy polityczne.

Zgromadzenie wyborcze.

W uzupełnieniu wczorajszego naszego sprawozdania podajemy poniżej dosłowną treść mów kandydackich, do których jednak nie zaliczamy mowy dra Zybkiewicza, który pierwszy z kolei przemówiwszy, oświadczył tylko, że ofiarowany sobie mandat przyjmie, ale za zbyteczne uważa zalecanie się na kandydata, gdyż uwalnia go od tego 12letnia karjera polityczna. Przez tak długi przeciąg czasu, źle czy dobrze, ale zawsze wybitną grąłem rolę, w każdej kwestji się zmanifestowałem, żadnej nie pominąłem. Mielicie więc panowie sposobność poznać mnie bardzo dobrze tak z dobrej jak z złej strony. Uchybiłbym wam, chcąc się wydać lepszym, aniżeli jestem lub aniżeli byłbym. Sądję więc, że dotychczasowe czynności moje dostatecznie wydały o pojęciach moich świadectwo. Politycznym moim przyjaciołom wyjawiać tego nie potrzebuję, a przeciwników, jestem tego pewny, nie przekonam, jeżeli przez lat 12 nie potrafiłem ich na moją korzyść skłonić (oklaski huczące).

Następnie drugi z kolei pan Leon Chrzanowski zabrał głos, i mówił co następuje:

Nie zamierzam tu czynić wyznania mojej wiary politycznej, albowiem wyznanie to składam kilkunastoletniemu życiu politycznemu, jawnemu moim współobywatelom. Powiem tylko, że wiarą moją polityczną jest wiara w nieprzedawnione nigdy prawa narodu polskiego; dla rozwoju tej wiary żyję i pracuję i z nią umrę (oklaski). Ale zabrałem głos, aby przedstawić szanownym wyborcom zapatrywanie się moje na zastosowanie tej wiary politycznej w teraźniejszym położeniu, aby przedłożyć mój pogląd na drogę, którą w obecnym położeniu iść powinni deputowani polscy wybrani do rady państwa.

Położenie narodowości naszej w Austrii, jakkolwiek teraz mniej korzystne niż było przed parą latami, i jakkolwiek nie takie jakie być powinno na mocy zasady równouprawnienia narodów historycznych w państwie, jednak jest dobre o tyle, że narodowość nasza ma swobodę rozwijania się, której zazdroścą nam współrodacy nasi pod zaborem moskiewskim, a nawet pruskim, i której może lepiej użyćby umieli, niż my dotychczas przez ubiegłe lat dwanaście. (Oklaski).

Położenie naszego kraju w państwie austriackim jest w tem także dobre, że chociaż jego stosunek do całego państwa nie jest jeszcze taki, jaki być powinien odpowiednio naszej historycznej indywidualności; jednak bądź co bądź, Austria staje się państwem związkowym, w którym narody środkowo europejskie między Wisłą a morzem Adryatykiem siedzące, łączą się pod konstytucyjnym rządem jednej dynastji w celu wspólnej obrony wolności i narodowości każdego z nich, wobec dwóch potęg zabobczych i wojennych, Moskwy i Prus. Powiedziałem, że Austria staje się takim państwem związkowym, ale jeszcze niemi nie jest; jeszcze znajduje się w okresie przecho-

dnim, w okresie przekształcenia się, a jeżeli słusznie mówią, że nie od razu Kraków zbudować, to także nie od razu można zbudować i raczej przebudować takie państwo związkowe narodów łączących się w celu wspólnej obrony wolności i narodowości każdego z nich, z państwa, które opartem było na zasadach wprost przeciwnych. Jeszcze narodowość niemiecka nie chce zrzec się hegemonji, którą w całej monarchji bezgranicznie prawie wywierała; jeszcze nie stało się zadose prawom i potrzebom każdego z narodów historycznych wchodzących w skład wspólnego państwa.

Ookolkibądź, położenie naszej narodowości w monarchji austriackiej jest w tem wreszcie dobre, że istotna pomyślność i siła wspólnego państwa i dynastji, jest ściśle złączona z pomyślnością i rozwojem naszego kraju i nawzajem. Dla tego deputowani polscy tak w radzie państwa, jak w delegacjach wspólnych — podobnie jak węgierscy — starali się o siłę państwa, o jego potęgę wojenną, ilekolek raz ta sprawa przechodziła na stół, usilnie daleko niż deputowani z krajów niemieckich; a jestem zdania, że i nadal starać się powinni o tę siłę państwa i o najszybsze zorganizowanie się jego. To jest jedna z wskazówek dla deputowanych z kraju naszego w radzie państwa i w delegacjach wspólnych.

Dla tej także łączności interesów naszego kraju z interesem dynastji i z siłą państwa, sejm nasz oświadczył w adresie swoim: „przy Tobie monarcho stoimy i stać chcemy“. Ale nie należy stać tylko, trzeba iść naprzód! W tych wyrazach streszczam moje zdanie co do drogi postępowania w obecnym położeniu. Nie bezczynność, nie bierna abstencja, ale czynne działanie tak sejm i każdej władzy autonomicznej, jak i reprezentantów kraju naszego w radzie państwa, działanie w położeniu takim jakim ono jest, uważam za powinność naszą. Należy wprawdzie starać się polepszyć położenie, rozszerzyć zakres działania tak sejmowi jak i władz autonomicznych; ale również należy działać w zakresie jaki jest dany; działanie to będzie także najskuteczniejszym środkiem rozszerzenia zakresu działania i polepszy położenie tak kraju, jak sejmowi i władz autonomicznych. Ta sama zasada wytyka drogę postępowania deputowanych polskich w radzie państwa: powinni nie tylko wejść do tej rady, ale brać udział w jej obradach i walczyć krok za krokiem o rozszerzenie samorządu narodowego naszego kraju, a nadto starać się o inne warunki podźwignienia kraju materialnie i moralnie. Między innemi powinni się starać: o zmniejszenie podatków obciążających produkcję, o lepsze wyposażenie instytucji w naukowych krajowych, o lepszą procedurę sądową, któraby uproszczyła i szybszym uczyniła wymiar sprawiedliwości, o większe fundusze na budowę dróg, kanalizację rzek w Galicji i t. d. (Oklaski).

W pierwszym działaniu, to jest w staraniach o szerszy samorząd narodowy krajowi naszemu należny, deputowani nasi w radzie państwa sprzymierzać się powinni z deputowanymi innych krajów, walczącymi o swoją autonomję krajową przeciw centralizacji państwa, ale sprzymierzać się powinni na gruncie konstytucyjnym. Zresztą z tymi tylko można łączyć się w walce wszelkiej, którzy są na placu boju; niepodobna łączyć się z tymi, którzy na polu walki nie stoją. Szanowny poseł Smolka, którego uważam wysoko, chociaż innego nieraz jestem z nim zdania, zachęcając do działania łącznie z tak zwaną „prawno-polityczną opozycją“, mówił, że nie tylko na wojnie,

ale i w polityce dobrą jest zasada, że „maszerować można oddzielnie, ale bić trzeba razem“. Zasada dobra, ale w położeniu, do jakiego ja odnoszę, nie może być zastosowana; bo owi niby nasi sprzymierzeńcy, ani oddzielnie ani razem, ale wcale nie chcą maszerować na plac boju; jakże mamy się łączyć z nimi w bitwie, kiedy ich nie ma na polu walki. (Oklaski). A czyż powinniśmy tak jak oni założyć ręce i stać bezczynnie poza polem boju przez dalsze lat dwanaście?

Streszczam tu tylko moje w tym względzie zapatrywanie się, które rozwijałem obszernie w przemowach na sejmie przy uchwalaniu adresów, rezolucji sejmowej i przy wybieraniu delegacji do rady państwa od 1867 r., oraz w kole poselskim i w kole delegacji polskich w radzie państwa, i w wielu artykułach drukiem ogłoszonych.

Nie zamierzam bynajmniej bliżej przepisywać taktyki działania deputowanych polskich w radzie państwa, gdyż taktyka ta zależeć będzie od położenia chwilowego i okoliczności. Tu tylko ob- staje za zasadą główną, iż należy wejść do rady państwa i w niej działać czynnie.

Nie potrzebuje rozwodzić się dalej nad wyższością działania czynnego nad bierną abstynencją, bo po doświadczeniach, które zrobiły Czechy, mało kto ma pod tym względem wątpliwość. Jak wielką wyższość ma czynne działanie nad abstynencją, a raczej nad biernym założeniem rąk, okazuje następujące przedstawienie obecnego stanu rzeczy. Nowa ustawa o bezpośrednich wyborach, odejmując sejmowi prawo wybierania delegacji do rady państwa, prawo przyznane mu statutem krajowym, narusza ten statut. Nadto usuwa ważną zasadę, że dotychczas władza ustawodawcza, o ile płynęła od narodu, opoczywała w sejmach krajowych, a dopiero sejmy krajowe wybierając ze swego grona delegacje, z których tworzyła się rada państwa i „delegacja wspólna“, przekazywały tym ciałom władzę ustawodawczą do pewnych spraw. Rada państwa wybrana się mająca teraz na mocy tej nowej ustawy o bezpośrednich wyborach, stanie na nową zasadzie, a mniej zgodnej niż dawną z autonomją krajów. Mimo tego wszystkiego, przeważna większość w kraju naszym oświadcza się za czynnym udziałem deputowanych z Galicji w radzie państwa. I ma słusność; bo gdy ustawy wspomnianej obalili teraz nie zdolamy, należy i w takim położeniu chociaż mniej korzystnym pracować czynnie nad dobrem kraju. Należy najprzód starać się, aby wybory bezpośrednie wypadły tak dobrze, jakby je sam sejm dokonywał. Powtóre, deputowani nasi do rady państwa, zastrzegłszy jakim aktem uroczystym prawo sejmowi wybierania delegacji do tej rady, powinni wejść do niej i tam działać w sposób, który wyżej wskazałem się starałem. Takie jest moje zdanie w tym przedmiocie.

Położenie delegacji naszej stało się gorszym i pod tym także względem, że w skutek zwycięstw Prus nad Francją, narodowość niemiecka zyskała przewagę w Europie stanowisko, tem usilniejsza stara się utrzymać swoją przewagę w Austrii. Dlatego starając się o uznanie praw naszej narodowości w państwie austriackim, nie możemy lekceważyć potęgi niemieckiej; zważając zaś, że ona w Galicji ma mniej interesów do obrony niż w Czechach lub Styrii, nadto baczając, że głównym obowiązkiem deputowanego jest bronić praw swojego kraju, uważałem i uważam, że daleko łatwiej jest przeprowadzić oddzielny układ między krajem naszym a większością rady państwa, niż ugodę ogólną. Mianowicie, po oddzielnym układzie między Węgra-

mi a Niemcami w 1867 r., całe dalsze urządzanie się państwa na tę drogę oddzielnych, kolejnych układów wprowadzonym zostało. Jednak uważam to za rzecz taktyki, a nie za zasadę postępowania.

Wobec tego co się dzieje w Niemczech, wobec postępowania rządu pruskiego z duchowieństwem katolickim i z władzami duchownymi, którym niezależność w rzeczach duchownych chce odebrać; wobec podobnych dążeń objawiających się, wprawdzie nie w rządzie, lecz w niektórych kołach politycznych w Austrii, powinieniem wyrazić moje zapatrywanie się na drogę jaką deputowanym naszym iść należy, gdyby w radzie państwa podobne objawy się dały, jakkolwiek mam nadzieję, że dążenia takie w Austrii nie będą bynajmniej groźne.

Rozdział władzy duchownej od świeckiej, wolność kościoła każdego wyznania, niepodległość władzy duchownej w sprawach duchownych od władzy państwa, niezależność władzy kierującej sumieniami, od władzy władzącej bagietami, jest jedną z głównych zasad, z głównych rekojmi wolności sumienia i wolności obywatelskiej w społeczeństwie! (Oklaski.)

Otwarta jest droga do najrozsądniejszego despotyzmu, gdy władza duchowna w sprawach duchownych jest pod panowaniem władzy świeckiej, gdy w jednej ręce jest władza nad sumieniami i władza nad bagietami. Dowodem tego Rosja i Turcja. Historia wieków średnich okazuje, jak wielkim krokiem na drodze wyzwolenia narodów i wolności obywatelskiej było wyzwolenie władz duchownych z pod panowania cesarzów niemieckich. Cesarze niemieccy dążąc do jednolitości nad światem, starali się zagarnąć najprzód pod swoje panowanie władze duchowne. Jak z jednej strony strzedz należy, aby władza duchowna nie starała się owdłagać spraw świeckich, tak z drugiej strony niezależność władz duchownych każdego wyznania w sprawach duchownych od władz świeckich, zupełna wolność kościoła jest zasadą, którą kierować się powinni deputowani nasi. Zasada ta, która się stała podwaliną państw swobodnych, tym świętszą jest Polakowi, który widzi skutki jej pogwałcenia względem duchowieństwa katolickiego w krajach polskich przez rząd rosyjski. Za tą zasadą niezależności władz duchownych w sprawach duchownych, jestem właśnie dlatego, że miłuję istotną wolność obywatelską, a dziwię się, jak mogą ludzie pragnący zapanowania władz świeckich nad duchownymi i zniszczenia wzajemnej ich niezależności, nazywać się „liberalnymi“.

Zadziwi może to, co powiem po dość obszernym przedstawieniu mego zapatrywania się na obecne położenie. Oto jestem gotów cofnąć moją kandydaturę na deputowanego z Krakowa do rady państwa, jeżeli znaczna część poważnych wyborców ma przekonanie — którego bynajmniej nie podziela — że polityczne powody wymagają, aby jeden deputowany z Krakowa do rady państwa był starozakonny. Jestem za równouprawnieniem wyznań; ale właśnie będąc z tym równouprawnieniem, nie mogę być za przywilejem danym jednemu wyznaniowi, i ostrzegam, że przywilej jest właśnie zniesieniem równouprawnienia. Takie jest moje zapatrywanie się. Jeżeli jednak przeważyła liczba wyborców wyrażi odmienne zdanie i oświadczy się za wyborem jednego z starozakonnych, którzy podpisali znany adres, cofnę, jak powiedziałem, moją kandydaturę z miasta Krakowa (Oklaski).

Następnie zabrakł głos dr. Warszauer. Szanowni współobywatele i wyborcy miasta Krakowa!

Nie po raz pierwszy stawam przed wami szanowni panowie, bo już przed trzema laty ubiegałem się o poselstwo na sejm krajowy, a chociaż nie osiągnąłem wówczas potrzebnej większości, przecież owa imponująca ilość głosów, którą uzyskałem, dodaje mi otuchy po raz drugi kandydować o ten najwyższy zaszczyt obywatelski, bo polegający na powszechnem zaufaniu!

Nie jestem dla was „homo novus“, bo w Krakowie urodzony, wychowany, pół wieku z górą tu przeżyłem, a od trzydziestu lat, to jest od chwili, w której pracuję w zawodzie lekarskim, zajmowałem się zarówno i sprawami tak kraju

jak i miasta, dzieląc jego dobrą i złą dolę!

W roku 1848 zaufaniem współobywateli powołany do ówczesnej rady miejskiej, zasiadałem w niej aż do jej zwinienia, do wydziału zaś miejskiego przez rząd okrojowanego nie byłem powołany.

Gdy przed 7 laty rada miasta wprowadzoną została w życie, zaszczytliście mnie waszem zaufaniem, a gdy po 3 latach pobytu w niej wylosowany zostałem, powołaliście mnie nowym wyborem.

Przez cały ten przeciąg czasu biorę udział we wszystkich jej czynnościach, działalność moja w radzie jest wam znana, wiecie, że się nie taję z moim zdaniem, lecz że je otwarcie wypowiadam bez względu na jakiegokolwiek stosunki.

W dwóch więc kierunkach pracuję, w zawodzie humanitarnym i publicznym.

Znacie moje wady i zalety, znacie mnie jak mówią na wylot, a więc o wartości mojej sami sąd wydacie.

Władam biegle językiem niemieckim, bądź mową bądź piórem — okoliczność ta jest bardzo ważną dla członka rady państwa, bo nie tylko wiedzieć powinniśmy co o nas mówią, ale na zarzuty odpowiadać powinniśmy być gotowi, jestem niezawisły, nie oglądam się za żadnymi osobistymi korzyściami, mam tylko jedną ambicję — ambicję służenia wszystkim siłami matce ojczyźnie!

Kiedym przed trzema laty kandydował — wyraźnie wypowiedziałem, że „nie kandyduję jako żyd, ale jako syn tej ziemi, na której się urodziłem, wychowałem i w której kości moje chce złożyć; i dzisiaj powtarzam to samo, co zawsze, udowodniłem słowem i czynem, że nie stoję w polityce na stanowisku wyznaniowym, broniłem zawsze porówno sprawy izraelitów i chrześcijan wszędzie, gdzie tylko widziałem ich pokrzywdzenie, a tutaj nie przypominam i nie wyliczam moich w tym względzie postępów, gdyż każdemu powinny być znane, i chociaż miałbym upaść z powodu nieprzyjaźni wyborców inaczey na tę sprawę patrzących, jawnie tu wypowiadam, że nie chcę być wybranym jako przedstawiciel pewnej części społeczeństwa polskiego, ale jako przedstawiciel wszystkich, gdyż zarówno żydów i chrześcijan uważam za dzieci jednej ojczyzny, szanuję i poważam wszystkie wyznania, i uważam je za podwalinę społeczeńści!

Kiedym przed trzema laty kandydując powiedział, że „nie kandyduję jako żyd“, tłumaczono moje orzeczenie fałszywie, albo raczej przekreślono moje myśli, mianowicie zaś moi współwiercy wyciągnęli z tego wniosek, że nie jestem żydem.

Kiedy poprzedni mówca wypowiedział swoje zdanie o stosunku kościoła do państwa, winienem i ja moje zapatrywanie w tym przedmiocie objaśnić, zwłaszcza, że ustawy wyznaniowe będą przedmiotem obrad w radzie państwa. Otóż ja się tak na ten przedmiot zapatruję: wszystkie kościoły przez rząd uznane są równouprawnione, wszystkie wyznania mają swoją autonomję, w sprawach czysto-kościelnych same się rządzą, rząd nie ma prawa mieszać się w ich sprawy czysto-kościelne, zato kościołom nie wolno się mieszać w sprawy świeckie, wkraczanie któregoś z kościoła w sprawy świeckie nie jest dozwolone — nad tem czuwa rząd — tak wyobrażam sobie: „wolne kościoły, w wolnem państwie“.

Nie obawiam się tego, aby się w Austrii to stało, co się dzieje w państwie niemieckim — tam cesarz Wilhelm chce mieć kościół państwowy protestancki, bo i on, i dynastia i ludność przeważnie jest protestancką — ztąd prześladowanie katolików i ich duchowieństwa! W Austrii tego nie będzie, bo tu i dynastia nam panująca i ludność przeważnie jest katolicką.

Nie byłbym się ubiegał o poselstwo do rady państwa, gdyby postowie nasi na zjeździe we Lwowie nie uchwalili wzięcia udziału w czynnościach tejże, bo jakkolwiek w kwestjach szczegółowych indywidualność winna być uwzględniona, gdyż inaczey postowie byłiby tylko maszyną głoszącą — to przecież w kwestjach zasadniczych bądź ekonomicznych bądź społecznych lub politycznych, solidarność jest konieczną, choćby z zaparciem własnej indywidualności.

Żądają zwykle od kandydata, aby rozciął obraz politycznego położenia monarchii i kraju, aby wypowiedział swoje zdanie, aby nacechował swoje zapatrywa-

nia. Pod tym względem kandydaci zwykle obiecują wiele, i ja mógłbym także idąc w ich ślady obiecywać wam złote góry! ale tego nie czynię, ja wam tylko w imię tej otwartości, z której się dałem poznać, przyrzekam być z wyborcami w ciągłej styczności i na każde wezwanie zdawać wam sprawę.

Nadchodząca kadencja rady państwa będzie mojem zdaniem wielkiego znaczenia, ale jej w tej chwili nakreślić nie można: zależy bowiem będzie jej upostaciowanie od tego, czy całe stronnictwo autonomiczne, prawnopolityczne, narodowe, przyjdzie do rady państwa, lub nie — w pierwszym przypadku mogłaby się utworzyć większość narodowa, w drugim zaś razem centralizm miałby przewagę.

Teraz tutaj wam tylko w głównych rysach powiem, do czego zmierzam będę.

W jakimkolwiek znajdziemy się położeniu, [zawsze] jedynym staraniem mojem będzie, aby Galicja jak najobszerniej osiągnęła autonomję, rozumie się nie na papierze, ale w rzeczywistości z władzą wykonawczą, gdyż bez niej autonomia byłaby tylko czczem złudzeniem.

Popierać będę instytucję ministra nie tylko z Galicji ale i dla Galicji, które maby były przekazane wszystkie sprawy polityczne i administracyjne naszego kraju. Minister ma być doradcą korony z głosem stanowczym i mieć swoją siedzibę we Wiedniu.

Starac się będę, aby dyrekcje kolei krajowych były w kraju a nie we Wiedniu. Jestem za uprawnieniem wszystkich narodów w skład monarchii wchodzących, ale nie myślę zmierzać do tego drogą, którą centralizm obrał, a która daży do hegemonji szczerpu niemieckiego.

Starac się będę o sprawiedliwy wymiar podatków, gdyż jak poseł Krzeczunowicz niezmordowany badacz katastrof wykazał, kraj nasz pod tym względem oddawna jest pokrzywdzony. Starac się będę, aby były dobre ustawy i aby je ściśle przestrzegano i wykonywano, aby wydano ustawę, w którejby nadzór rządu nad instytucjami kredytowymi był rzeczywisty, tak, aby mienie mieszkanców i bogactwo kraju nie było na szwank narażone — słowem, aby dobrobyt kraju przysporzyć.

Widzicie więc panowie, że nie jestem utopistą — lecz realistą w polityce — że nie jestem burzycielem, ale jestem za zbieraniem materiału do powolnego lecz starannego odbudowania — że jestem konserwatywnym — w tem znaczeniu — aby to, co jest dobre zatrzymać, wydoskonalić; a co jest złe — usunąć.

Tym zaś, którzy przypuszczają, że polskowie polscy są przeciwnikami konstytucji, że nie są verfassungstreu, przypominam, że Polacy nigdy nie ciemnieli drugich, że zawsze walczyli za sprawę wolności nie tylko własnej ale i innych, że nigdy się nie sprzeniewierzyli temu gołdowi, które na sztandarach swoich wywieszali: „Za naszą i waszą wolność“!

Po złożeniu tej spowiedzi politycznej, nie pozostaje mi nic innego, jak prosić was o waszą adhezję.

Korespondencje „Kraju“.

Lwów 16 października.

C. [Ruch przedwyborczy — kandydatura dr. Kolischera.]

W komitecie centralnym zdawano wczoraj sprawę z odbytych w okręgach gmin wiejskich wyborów wyborców. Ze sprawozdania tego przekonałem się, że agitacja z naszej strony w gminach wiejskich jak najudolęźniej prowadzoną być musiała, skoro prawie we wszystkich gminach zrobiliśmy fiasko.

Z wyjątkiem powiatu Skalskiego, gdzie wyborcy poszli rzeczywiście za wskazówką komitetu — a może jeszcze w dwóch lub trzech innych okręgach, w reszcie okręgów wyszli z urny wyborcy świętojurcy, i dlatego też możemy w okręgach wiejskich dać już z góry za wygraną, jeżeli bodaj w ostatniej chwili nie weźmiemy się z większą jak dotąd energią do czynu. Z tego też powodu nieopojęta zdaje nam się taktyka jednego z tutejszych dzienników, który najpierw tak długo bił żydów... frazesami, aż ich zapędził w obóz świętojurców, a teraz znów to z Jaworowa, to z Kulikowa, to z któregośkolwiek bądź innego miejsca każe sobie codziennie telegrafować o zwycięstwie naszym przeciw świętojurcom,

miasto powiedzieć, że złe sprawa nasza stoi, i że powinniśmy wszelkie siły włożyć, aby nieprzyjaciela z jego silnej pozycji wyrugować. — A może zresztą dziennik ów żyje w tém przekonaniu, że żydzi i świętojurcy boją się jego krzyku? Jeżeli tak, niech dalej zdrów krzyczy a zobaczymy co wykrzyczy.

Z komitetu żydowski go donoszą mi dziś o wniosku, który miał być uczynionym po wystąpieniu mowy Smolki na walnem zgromadzeniu wyborców, a według którego żydzi mieliby porzucić kandydaturę Kolischera i głosować solidarnie za Ziemiańskim i jednym z przedstawionych przez komitet ściślejszy kandydatów, z wyjątkiem Smolki!

Wniosek ten jest tak potworny, tak głośno mówiący na niekorzyść społeczeństwa żydowskiego, że pomimo, iż wiadomość o nim mam od osoby zasługującej na zupełną wiarę, donoszę wam o nim z wszelkiem zastrzeżeniem.

Francja.

Mniemanie wczoraj przez nas wypowiedziane, że szanse restauracji coraz to maleją, dziś tylko poprzeć możemy najświeższymi doniesieniami. Oto deputacja orleanistów, która traktowała z hr. Chambordem w Salzburgu, już wraca do Paryża, a to, jak wieść niesie, z nieczem. Hr. Chambord bowiem miał oświadczyć, że zanim da się nakłonić do jakichkolwiek ze swej strony koncesyj, chce być uznanym jako król — potem dopiero będzie traktować co do chorągwi i t. d. — Rojaliści zaś francuzcy żądają wyraźnie od swego kandydata, by się z góry zobowiązał do szanowania praw nowoczesnych i przyjęcia chorągwi trójbarewnej; tak tedy nie masz porozumienia i podobno bezpotrzebnie traktują ajenci p. Chamborda o zakupno konia do koronacji u Renza w Wiedniu.

Tak więc w łonie samej partii monarchicznej trwają przeszkody restauracji; coż dopiero mówić o zewnętrznych przeszkodach z każdym dniem wzrastających. Co chwila pojawia się z tej lub owej strony manifestacja nieprzyjaźni monarchistom. Wczoraj podnieśliśmy wynik wyborów, wyraźnie republikański; dziś wypada nam zanotować wypadek, który w niemały kłopot wprowadził rząd księcia de Broglie.

Oto deputacja departamentu Seine-et-Oise żąda od Mac-Mahona zarządzenia wyboru uzupełniającego w miejsce deputowanego p. Jouveneel; Mac-Mahon odpowiedział, że przedłoży sprawę radzie ministrów. Dowodzi to, że republikanie dążą do uzupełnienia swoich szeregów, podczas gdy rząd dotychczas ile możności zwlekał tę sprawę, by ułatwić przeprowadzenie planów restauracyjnych; jeżeli zaś i z innych departamentów przybędą domagania się podobne jak z departamentu Seine-et-Oise, z trudnością przyjdzie rządowi oprzeć się temu.

Tu musimy nadmienić także o odezwie deputowanego Grévy do swoich wyborców wiejskich w departamencie Doubs, gdzie używa wielkiej powagi. Przypomina on wieśniakom, że wszystkie prawa, jakie obecnie mają, zawdzięczają li tylko rewolucji; że zaś z przysięciem na tron „Henryka V.“ powróci także oślawiony „ancien régime“, co znów spowoduje wielką rewolucję.

W ogóle między ludnością wszczął się ogromny ruch, którego dążnością wyraźnie zwrócona przeciw usiłowaniom monarchistów. Wszędzie wyborcy i radcy municipalni upominają swoich posłów, by pamiętali o obowiązkach wobec rzeczywistopolitę, i by oświadczyli, jak głosować będą, gdyby przyszła na stół kwestja: czy ma być republika, czy monarchja. Ludność miejska również nieprzyjaźnie usposobiona dla wszelkiej restauracji, gdyż niczego się wieśniak francuzki tak nie obawia jak powrotu „ancien régime“, którego błogie skutki żywo mu stoją w pamięci.

I ztąd też wynik wyborów wiadomy, na który atoli i rząd był zupełnie przygotowany. Na giełdzie rezultat ten zrobił wielkie wrażenie; rojaliści giełdowi skłaniają się już prawie do zawarcia pokoju z republiką, tak ich zafrasowały ostatnie wypadki.

Kronika potoczna i rozmaiteści.

Kraków, 17 października.

Wydział krajowy wydał następującą odezwe:

Odezwa.—Z dniem 2 grudnia r. b. upływa 25 lat, odkąd na tron państwa austriackiego zasiadał najmościwiej nam panujący cesarz i król, Franciszek Józef I.

Chwila, w której starożytne berło Habsburgów spoczęło w młodzińskiej nadočas jego dłoni, stała się pamiątką jako zapowiedź lepszej przyszłości dla wszystkich ludów Austrii. Z radością i otuchą spoglądały one podówczas w jutrzeńkę wschodzących swobód konstytucyjnych, a z nie mniejszym od innych zadowoleniem witał zaranie wolności nasz kraj, tak bardzo podówczas znękany.

Rzuciwszy okiem na ubiegły od owej chwili 25-letni okres panowania najjaśniejszego Monarchy, widzimy w nim liczne objawy ojcowskiej jego troskliwości, z którą się zwracał ku naszej krainie. Gdy nawet widok swobód chwilami się zaciemniał, gdyśmy doznawali przeciwności i przykre przechodzili próby, znajdowaliśmy u stóp jego tronu ucieczkę przed natarczywością przeciwników, mieliśmy w jego osobie najpotężniejszego orędownika naszych praw i swobód narodowych.

Ostatnie szczególnie lata tego panowania są najwymowniejszym dowodem jego ojcowskiej miłości. Dzieląc się władzą z poddanymi, dając wolność i równość praw wszystkim wyznaniom i klasom społeczeństwa, wszystkie kraje i narodowości, zwracał on najlaskawiej uwagę swoją na przedstawiane mu potrzeby i życzenia kraju naszego i skłaniał się najchętniej ku ich zaspokojeniu. Wspierając nas w poczynaniach naszego narodu i istnienia, uznając prace naszych uczonych i artystów, polecając utworzyć akademję umiejętności w Krakowie i używając jej najwyższej swojej opieki, wynagradzając zasługi na polu pracy publicznej, dawał on nam i dąży bezustannie dowody swej osobistej przychylności. Dzięki jego monarszej woli, nie są już dzisiaj ogniska rodzinne jedynym przytułkiem dla mowy ojczystej; w szkole i w urzędzie, z katedry naukowej i z trybuny publicznej możemy dziś wyrażać mu w naszej mowie prawdziwą wdzięczność.

Do okazania tej żywej wdzięczności, nadarza nam się i obecnie tak piękna sposobność! Uroczymy 25-letnią rocznicę rządów najmościwiejszego Cesarza i Króla! Zostawmy choć skromną lecz trwałą pamiątkę dnia tego, i przyczynmy się do niej wedle możliwości!

Działając w zastępstwie reprezentacji kraju, postanowił wydział krajowy rozpiąć dobrowolne składki wśród całej ludności, w zamiarze zebrania funduszu na utworzenie wieczystej

fundacji pamiątkowej, przeznaczonej dla żądanych wiedzy a odznaczających się zasadością charakteru młodzieńców (bez względu na narodowość i wyznanie) celem wysyłania ich do najcenniejszych zakładów naukowych za granicę dla wyższego wykształcenia się w obranych zawodach specjalnych, skoro się do tego przysposobią studjami odbytemi na wszechne, akademii technicznej lub akademii sztuk pięknych w kraju.

Wydział krajowy poczytywałby to za zaszczyt i łaskę dla kraju, gdyby najjaśniejszy Pan najdostojniejszego imienia swego fundacji użyć, i prawo rozdawnictwa przyjąć raczył: nie omieszka zatem stosownie w tej mierze poczynić kroki, a tuzi sobie, że taki sposób uczczenia nadchodzącej uroczystości, znajdzie przychylne przyjęcie u najjaśniejszego Pana, jak wszystko, co się tyczy dobra jego krajów i poddanych.

Z ufnością, że odezwa niniejsza, będąca wyrazem szczerzego przywiązania do osoby najmościwiejszego Monarchy, znajdzie żywy odzew w sercach wszystkich mieszkańców, zapraszamy was, obywateli, abyście wzięli jak najlichnijeszy udział w składkach na określoną powyżej fundację.

Datki upraszamy składać do rąk c. k. pp. starostów i prezesów rad powiatowych, tudzież wprost do wydziału krajowego. Imiona dawców podane będą do publicznej wiadomości.

Z Rady wydziału królestwa Galicji i Lodomierji wraz z W. ks. Krakowskim.

Dan we Lwowie dnia 13 października 1873 r.

Marszałek krajowy:

Leon ks. Sapieha w. r.

Członkowie wydziału krajowego:

Oktaw Pietruski w. r.

Franciszek Smolka w. r.

Cesary Haller w. r.

Paweł Skwarczyński w. r.

Bazyli Kowalski w. r.

Józef Wereszyczński w. r.

Do powyższej odezwy to jeszcze dodać musimy, że jest rzeczą pożądaną, ażeby składki głównie i przede wszystkim do 15 listopada b. r. były wnoszone, gdyż fundacja przed 2 grudnia b. r. musi być urządzoną i uzyskała zatwierdzenie władzy, a do załatwienia tych czynności po 15 listopada i tak niewiele zostaje czasu. Pomimo to składki później wnoszone posłużą także na cele fundacji, a mianowicie do wzmocnienia kapitału zarodkowego.

Składki na cel w odezwie wyrażony przyjmować będzie z upoważnienia wydziału krajowego także administracja Kraju i odesła takowe razem ze spisem dawców wprost na ręce rzeczonoego wydziału.

Izba handlowo-przemysłowa przeniosła się do domu pod l. 468 pod Nową Bramą, przy rogu ulicy św. Rocha, zwanego dawniej konsumcją, gdzie również mieścić się będą: kasa oszczędności i zakład zastawniczy.

Wypadek. Tomasz Motyka, murarz, 49-letni, z Nowej Wsi, ojciec trojga dzieci, spadł dzisiaj o godz. 7 rano przy biegnienu kościoła św. Barbary z wysokości 2-piętrowej na bruk, rozbił sobie głowę i został jeszcze żywy oddany do szpitala.

"Dziennik Polski" którego redaktorem odpowiedzialnym do przedwczoraj był p. Henryk Rewakowicz, wyszedł wczoraj z podpisem p. Jana Lama, jako odpowiedzialnego redaktora. W numerze tym oświadczone we wstępnym artykule, że dziennik nie zgadza się na kandydaturę dr. Smolki popieraną na zgromadzeniu wyborców przez p. Rewakowicza. Dziś znowu p. Rewakowicz podpisał się jako odpowiedzialny redaktor dziennika. Czy to znaczy, że dziennik znowu popiera kandydaturę p. Smolki?

Lwowska prokuratura rządowa skonfiskowała czwartkowy (245) numer *Gazety Narodowej*.

W niedzielę odbędzie się we Lwowie koncert panny Heleny Dobieckiej, młodej śpiewaczki, o której dzienniki warszawskie bardzo pochlebnie się wyrażają.

Na korzyść zakładu głuchoniemych we Lwowie, daną będzie tamże we czwartek dnia 23 b. m. opera "Lucrecja Borgia."

Zginęła kasa Jezuitów! — Jak dzienniki niemieckie donoszą, nie znaleziono w spadku po zmarłym dziekanie w Bozen, kawalerze de Heintel, kasy stowarzyszenia Jezusowego, która mu powierzona została do przechowania i zawierała podobną około 500,000 zł. Śledztwo już zarządzone.

Druga wiosna. — W ogrodach wiedeńskich zakwitła teraz właśnie po raz drugi w bieżącym roku bardzo znaczna ilość kasztanów, okrywając się równocześnie soczystą, świeżą i prawdziwie wiosenną zielenią. U nas inaczej!

Teatr. — W sobotę dnia 18 października, dramat w 5 aktach: "Uczniowie Karola."

HOTEL POLSKI pod BIAŁYM ORŁEM. *P. wyjechał:* Walenty Gierczyński proboszcz, Edward Gasecki malarz, Tomasz Malinowski sędzia z Warszawy; Karol Hakel fryzjer, Leon Lechicki budow. teleg. ze Lwowa; Karol Konrad kup. z Neurode; Andrzej Polakiewicz urz. z Miechowa; Otton Abramowicz wł. d. z Ukrainy; Stefan Roguski inż. z Podola; Teofil Kosiński prof. gim. z Glinic; Marja Wodzyńska wł. d. z Kongresówki; Ludwik Siellawa wł. d. z Rossji; Karol Głębocki prawnik z Limanowy; Kazim. Lgocki wł. d. z Lipnicy.

Ostatnie wiadomości.

Przewodniczący komitetu przedwyborczego krakowskiego dr. Majer zawiadamia nas, że w niedzielę d. 19 b. m. po południu o godzinie 4 w sali ratuszowej odbędzie się posiedzenie komitetu.

Dzisiaj odbywają się w całej Galicji wybory do rady państwa z grupy gmin wiejskich. Dotychczasowy rezultat wyborów według nadeszłych telegramów jest następujący:

W okręgu wyborczym bialsko-żywieckim przy wyborze dokonany w Białej z okręgów sądowych bialskiego, kęckiego i oświęcimskiego otrzymał minister dr. Ziemiałkowski na 190 głosujących 159 głosów; centralistyczno-niemiecki przeciwnik jego, osławiony burmistrz lipnicki Lindert tylko 28. Podobny rezultat spodziewany jest także w Żywcu, gdzie wybierają okręgi sądowe: żywiecki, milowiecki i ślemieński.

Okręg wyborczy bocheńsko-brzeski: z okręgów sądowych brzeskiego, wojnickiego i radłowskiego wybrany dr. Franciszek Hoszard 215 głosami na 223 głosujących; z drugiego oddziału tegoż okręgu wyborczego (okręgi sądowe: bocheński, wiśnicki i niepołomicki) nie ma jeszcze dotąd żadnej wiadomości, lecz spodziewany jest także wybór dr. Hoszarda.

W okręgu wyborczym tarnowsko-pilnieńsko-dąbrowskim wybrany został ks. Eustachy Sanguszko 334 głosami na 438 głosujących.

W okręgu ropczycko-mielecko-tarnobrzesckim wybrany Jan hr. Tarnowski z Dzikowa.

W okręgu wyborczym jasielsko-gorlicko-krośnieńskim wybrany radca sądu krajowego we Lwowie, Józef Jasiński 313 głosami na 561 głosujących. Tym samym upadł kandydat ruski Konstantynowicz.

W okręgu wyborczym krakowsko-wielicko-chrzanowskim przy pierwszym głosowaniu otrzymało głosy trzech kandydatów, a mianowicie pp.: Julian Kirchmayer z Krzesławic (około 250 głosów), Kasperek, naczelnik powiatu chrzanowskiego (120 głosów) i dr. Maksymilian Machalski (około 50). Gdy jednak żaden z nich nie otrzymał absolutnej większości, przystąpiono do ściślejszego wyboru między najwięcej głosów mającymi kandydatami p. Julianem Kirchmajerem i p. Kasparkiem. Wybór pierwszego można uważać za pewny. Z Wieliczki nie ma dotąd o powtórny wyborze żadnej wiadomości.

Według dochodzących nas wiadomości pewnym jest także wybór bar. Józefa Bauma w okręgu wyborczym wadowicko-myślenickim.

W okręgu rzeszowsko-kolbuszowskim przyszło do ściślejszego wyboru między hr. Ludwikiem Wodziekim, a pewnym właścianinem. Trzecim kandydatem był p. Tyszkiewicz, prezes rady powiatowej kolbuszowskiej. Wybór hr. Wodziekiego jest prawdopodobnym.

Telegramy „Kraju“

Wiedeń 17 paźdz. Cesarz przyjmował cesarza Wilhelma w St. Pölten.

Paryż 17 paźdz. Paris. Journal donosi, że między hr. Chambordem a deputowanym parlamentu stanęła zupełna zgoda w celu przywrócenia monarchji.

Kursa. — Wiedeń 17 paźdz. godz. 2.10. 40/o zjednocz. dług państwa banku 68.10. — Zjedn. oblig. państwa w srebrze 72.40. — Losy z 1860 r. 100.50. — Akcje banku 953. — Akcje kredytowe 217. — Londyn 112.90. — Srebro 107.50. — Dukat 5.48. — Lombardy 160.50. — Losy z 1864 r. 132.50. — Akcje franko-aust. 41. — Napoleon 9.08. — Akcje kolei Karola Ludwika 211.50. — Akcje kolei lwow. czern. 137. — Akcje kolei półn. wschodniej 110. — Akcje banku związkow. 31. — Oblig. indemn. gal. 74.25. — Akcje banku wied. dla obrotu 114. — Akcje anglo-banku 147. — Akcje kolei rzad. 327.50. — Kolei siedmiogrodz. — Kolei Rudolfa 157. — Tramway 166. — Banku budowy 36. — Akcje kolei wschodniej 62.75. — Akcje banku anglo-węg. 42. — Akcje kolei zjedn. 117.50. — Losy tureckie 53. — Losy premj. węg. 77. — Akcje kolei bogumińskiej — Akcje kolei ces. Elżbiety 211.50. — Uspokojenie giełdy: stałe.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny:
Stanisław Gralichowski.

Kurs papierów i pieniędzy.

KRAKÓW, 17 października.		placa	żądają			placa	żądają
		Zł. c.	Zł. c.			Zł. c.	Zł. c.
5% Obligacje indemn. galicyjskie...	74	76	—	Węgierskie poz. prem. na 100 zł.	75	77	—
kupon ubiegły ...	217	—	—	Kredytowe 1860 r. „ 100 zł. m. k.	—	163	—
4% Listy zastawne galicyjskie ...	70	25	72 25	Krakowskie „ 20 zł.	22	23	—
kupon ubiegły ...	118	—	—	Ofen (Budy) „ 40 „	23	50	24
5% Listy zastawne galicyjskie	76	25	78 25	Rudolfa „ 10 „	12	50	13
kupon ubiegły ...	147	—	—	Salzburga „ 20 „	18	50	19
4% Listy zastawne polskie serja I.	92	75	94 75	Obligacje:			
kupon ubiegły ...	126	—	—	Indemnizacyjne galicyjskie	73	50	74 50
4% Listy zastawne polskie serja II.	91	50	93 50	Pożycz. kolei węg. sr. 5% szt. 120 zł.	93	25	93 50
kupon ubiegły ...	126	—	—	Akcje bankowe:			
5% Listy zastawne polskie nowe ...	91	50	93 50	Anglo-austriackie za 120 zł.	143	50	144 50
kupon ubiegły ...	158	—	—	Boden-Credit austrj. „ 80 „	—	—	—
4% Listy likwidacyjne polskie	77	25	79 50	„ węgier. „ 80 „	42	—	43
kupon ubiegły ...	151	—	—	Franco austriackie „ 80 „	37	—	38
6% Listy zastawne banku hip. gal.	82	—	84	„ węgierskie „ 80 „	29	—	31
kupon ubiegły ...	76	—	—	Galic. banku hipotec. „ 200 „	—	—	—
6% Listy zastawne banku włościan.	—	—	93 50	„ dla handlu i prz. „ 80 „	70	—	72
kupon ubiegły ...	176	—	—	„ Landebk. Lwów. „ 100 „	—	—	—
Galic. zakładu kredyt. ziemskiego: ..	—	—	—	Handelsbank wiedeński „ 200 „	64	—	65
5 1/2% Listy zast. 36-letnie srebrem.	—	—	—	Interventionsbank „ 80 „	34	50	35 50
6% Listy zast. 36-letnie banknot.	—	—	—	Länderbank Verein „ 140 „	82	—	84
Akcje kolei warszawsko-wiedeńskiej.	—	93	—	Nationalbank „ 954	956	—	—
„ galic. Karola Ludwika ..	210	—	215	Unionbank za 200 zł.	114	—	115
„ „ lwowsko-czern.-jaskiej ..	134	50	139 50	Vereinsbank austriackie „ 80 „	27	—	28
„ banku dla han. i przem. 80 zł.	—	—	—	Verkehrsbank „ 80 „	114	—	115
Losy krakowskie na 20 zł.	—	—	24 50	Wechslerbank wiedeński „ 80 „	136	—	138
„ 5% (Donau-regulierung)	96	—	99	Wechslerstuben Gesell. „ 80 „	78	—	80
„ premjowe węgierskie	75	—	79	Wiener Bank Verein „ 80 „	89	—	91
„ 3% tureckie 400 franków	—	—	—	Akcje kolei:			
„ miasta Stanisławowa	—	—	—	Arcyksiecia Albrechta 200 zł.	—	—	—
Srebro nowe austriackie	107	50	109 50	Alföld Fiume 200 zł. sr.	141	—	142
w kuponach	106	50	108 50	Dniestrzańskie 200 „ „	—	—	—
(obrażkowy rubel)	167	—	170	Elisabeth 200 zł. m. k.	212	—	213
Ruble papierowe rosyjskie	152	50	153 75	„ Linz Budw. 200 zł. sr.	—	—	—
Talary pruskie	168	—	170	Eperies-Tarnow 200 „ „	—	—	—
Dukat obrażkowy	5	42	5 54	Ferdinand Nordbahn 1000 zł. m. k.	1940	—	1950
20-frankówka	9	—	9 14	Gal. Karl Ludwig ... 210 zł. sr.	211	—	212
Rumuńskie obligacje 100 tal.	34	—	36	Kaschau Oderberg ... 200 zł. m. k.	131	—	133
WIEDEN, 16 paździer.				Lemb. Czern. Jassy. 200 „ „	136	—	137
Renta austriacka 5%	68	75	68 90	Rudolfbahn 200 „ sr.	156	50	157
„ „ w srebrze 5%	72	49	72 60	Siebenbürger L. 200 „ „	—	—	—
Losy:				Staatsbahn (500 fr.) 200 „ „	324	50	325 50
Z roku 1839 całe za 100 zł.	270	—	275	„ II emisji. 800 „ „	—	—	—
„ 1839 5/8 „ 100 „	—	—	220	Südbahn (Lombard.) 200 zł. m. k.	158	50	159 50
40/o rząd. z r. 1854 za 250 „	92	—	93	Theissbahn 200 „ „	191	—	192
5% „ „ 1860 całe „ 500 zł.	100	25	100 50	Tramway wied. 200 „ „	165	—	167
5% „ „ 1860 1/2 „ 100 „	104	—	104 50	Węg. gal. I. Łupkow. 200 „ sr.	—	—	—
Rządowe „ 1864 za 100 zł.	132	—	133	„ Nordostbahn 200 „ „	110	—	111
				„ Ostbahn (500 fr.) 200 „ „	62	50	63 50

WARSAWA, 14 paźdz.

	Rrs. k.	Rsr. k.
Listy zastawne serji 1. 4%	93	60
„ „ 2. 4%	92	60
kupon ubiegły	1	25
nowe	92	65
kupon ubiegły	1	57
likwidacyjne	78	25
kupon ubiegły	—	148

C. k. uprzywil. kolej



gal. Karola Ludwika.

OBWIESZCZENIE.

Od dnia 20 października r. b. aż do dalszego rozporządzenia,

pozycja taryfowa dla gatunków drzewa

które przy zaprowadzeniu taryfy głównej z dnia 15 maja 1872 w specjalnej taryfie 2 były umieszczone, zniża się zachowując resztę warunków tejże taryfy na **jeden cent austr. wal.**

wiedn., w październiku 1873.

(4668 2-3)

Ogłoszenie konkursu.

Komitet c. k. Towarz. gosp. gal. otrzymawszy od Wysokiego Wydziału krajowego subwencję na **stypendya** dla odznaczających się w swym zawodzie leśników lub ukończonych uczniów tutejszokrajowych szkół rolniczych, którzyby chcieli korzystać z **wykładów o gospodarstwie lasowym**, urządzonych staraniem tegoż Komitetu przy c. k. akademii technicznej we Lwowie — rozpisuje niniejszem konkurs na **cztery stypendya** po 200 zł. w. a. każde — stanowiące co następuje:

1. Stypendya te udzielają się na miesiąc ośm, to jest na czas trwania kursu — i wypłacane będą z góry w ratach miesięcznych po 25 zł. w. a.
2. O stypendya nbiegać się mogą tylko młodzi leśnicy, odznaczający się w zawodzie swoim, którzy ukończyli z dobrym postępem 3cia klasę realną, lub 4ta klasę gimnazjalną, albo też ukończeniu uczniowie tutejszokrajowych szkół rolniczych.

Pierwsi oprócz świadectw szkolnych i ukończonego 17 roku życia, mają przedłożyć świadectwa służbodawców lub też przełożonych swoich, kora-mizowane przez Radę oddzielnego Oddziału Towarzystwa naszego, — a względnie przez Komitet Krakowskiego Towarz. gospod. — drudzy świadectwem szkół odbytych z dobrym postępem w Czer-nichowie lub w Dublinach.

3. Każdy stypendysta obowiązany będzie uczęszczać bez przerwy na wszystkie przedmioty wykładane, a po ukończeniu kursu poddać się egzaminowi.

4. Nadto ma się zobowiązać na piśmie osobna deklaracja i takowa do podania dołączyć, iż po ukończeniu kursu pozostanie przynajmniej 3 lata w kraju.

Odnosne podania, opatrzone wyżej wymienionymi dokumentami, (przyczem proszący ma podać także krótki rys życia, wykazać wiek swój, i po ać adres dokładny, to jest miejsce zamieszkania i po-zetę) — należy przesyłać franco **Lwów**, do podpi-sanego Komitetu do **30 października r. b. naj-dalej.** (4667 1-3)

Z Komitetu

c. k. Towarzystwa gosp. galic.

Lwów dnia 10 października 1873 r.

Prezes:

Smarzewski.

Sekretarz:

J. Grelinger - Grelinski.

Dr. Pattison'a

Wata goścowa

usmierza zaraz i leczy przedko

z gościa i reumatyzmu

wszelkiego, jako to: bólów w twarzy, piersiach, szyi i zębów, dny w głowie, rękach i kolanach, darcia w członkach, bólesci w krzyżach i le-dźwiach. (4641 2-12)

W paczkach po 70 cent i w półpaczkach po 40 ct. dostanie u p. Stockmara, aptekarza w Krakowie.

Ogólnego zbioru powieści J. I. Kraszewskiego

serya 6ta, a drugiego rocznika tegoż wydawnictwa serya II. opuściła prasę i została rozesłana wszystkim prenumeratom. — Obejmuje ona tomów 5: **Czeremcha Mogiła**, tom I. — **Millon posagu**, tomów 2. — **Ostatni z Siewierzyńskich**, tom 1 i **Latarnia Czarnoksięska**, Serja II. tom 1.

Prenumerata na pisma J. I. Kraszewskiego wynosi z przesyłką pocztową: rocznie (za 20 do 22 tomów) 14 złr. — półrocznie 7 złr. — kwartalnie 3 złr. 50 ct. —

Dla prenumeratów Biblioteki Powieści i Roman-sów z przesyłką rocznie: 10 złr. — półrocznie 5 złr. — kwartalnie 2 złr. 50 ct. Dla prenumeratów miejscowych: kwartalnie 2 złr.

Dotychczas wyszły dzieła zawierają:

Dwa światy, 4 tomy. — **Chata za wsią**, 3 tomy. — **Poe-ta i świat**, 2 tomy. — **Pod włoskiem niebem**, 1 tom. — **Stary sługa**, 2 tomy. — **Dziwadła**, 2 tomy. — **Ostrożnie z ogniem**, 1 tom. — **Latarnia Czarnoksięska**, 4 tomy. **Historia o bladej dziewczynie**, 1 tom. — **Lado-wa Pleczara**, 1 tom. — **Pamiętniki Nieznajomego** tomy 2 — **Powieść bez tytułu**, 4 tomy. — **Czeremcha Mo-giła**, 1 tom. — **Millon posagu**, 2 tomy. — **Ostatni z Sie-wierzyńskich**, 1 tom. — **Latarnia Czarnoksięska**, (Serja II.) 1 tom.

Nowo przystępujący abonenci mogą nabyć rocznik pierwszy 22 tomy za cenę prenumeracyjną. — Prenumeratę należy nadsyłać do księgarni 4043-2)

Gubrynowicza i Schmidta we Lwowie.

SOCIÉTÉ FRANCO-AUTRICHIENNE

pour les arts industriels

Vienne. Stadt Hegelgasse Nr. 8 I. Stock (verlängerte Johannesgasse).

Etoffes pour meubles, Soieries, Tapis d'Aubusson et de Smyrne.

Vélotues et Moquettes.

Rideaux, tulles brodés, Certonnes, Velours, Reys de laine

couleurs antiques.

Spécialité de broderies et applications artistiques, Tapisseries des Gobelins.

Cuir de Cordoue, papiers imitation cuir, papiers peints.

Céramique pour panneaux et lambris.

Faïences pour salles de bains et carrelage.

Entrée libre des magasins.

Wybór w materyach na meble, w kobiercach, haftach i fajansach

Największa rzetelność kupiecka i artystyczny gust. 3755(50-78)

I. Hegelgasse 8, na I-ym piętrze.

Envoi Franco d'échantillons en province.

100 sztuk biletów wizytowych 50 kr. w. a.

SKŁAD PAPIERÓW

potrzeb piśmiennych, rysunkowych, szkolnych i ksiąg handlowych

WRAZ Z PRACOWNIA

monogramów, pieczętek wypukło tłoczonych, biletów wizytowych, adresowych i nagłówek listowych

HENRYKA ŻYCHONIA

przy ulicy Grodzkiej Nr. 90 w Krakowie



zaszczycony medalem na Wystawie Krakowskiej w roku 1872 za piękny i tani wyrób wymienionych artykułów, poleca niniejszem Szanownej Publiczności poniżej wymienione artykuły po następujących cenach:

100 listów i 100 kopert wraz z wybięciem monogramu w różnych kolorach	od 2. — wyżej.
50 listów i 50 kopert wraz z wybięciem monogramu w różnych kolorach	od 1. — wyżej.
100 listów i 100 kopert wraz z wybięciem imienia i nazwiska	od 2.50 wyżej.
100 listów i 100 kopert wraz z wybięciem białym dwóch lub trzech liter	od .75 wyżej.
100 sztuk Biletów wizytowych na białym matowym kartonie	od .50 wyżej.
100 sztuk Biletów wizytowych na białym gładkim kartonie	od 1. — wyżej.
100 sztuk Biletów wizytowych na marmurkowym gładkim kartonie	od 1.20 wyżej.
100 sztuk Biletów wizytowych na drewnianym kartonie	od 1. — wyżej.
100 sztuk Biletów adresowych na białym matowym kartonie	od .75 wyżej.
1 ryze 8° [480 ark.] nagłówek listowych z papierem	od 3.50 wyżej.
1 ryza 4° [480 ark.] nagłówek listowych z papierem	od 5. — wyżej.
1000 kopert handlowych dużych (Hant) wraz z nagłówkiem	7 złr. 50 kr.
500 kopert handlowych dużych (Hant) wraz z nagłówkiem	3 złr. 75 kr.
1000 sztuk pieczętek na lakowym papierze	1 złr. 50 kr.
1000 sztuk pieczętek w różnych kolorach	2 złr. — kr.

Rytowanie stepła na mosiadzu 1 złr. — z herbem lub godłem od 2 złr. do 4 złr. — Stepel jest własnością zamawiającego i użyty być może do pieczętowania jakiegak.

Utrzymuje na Składzie zapas gotowych monogramów w różnych kolorach w pu-delku po 100 listów i 100 kopert za 1 złr. 50 centów.

Na żądanie przesyła się wzory.

Zamiejscowe zamówienia skuteczniają się za przesłaniem pół należności, pozostająca reszta za pobraniem pocztowym.

Wszelkie inne roboty skuteczniają się punktualnie i po umiarkowanej cenie.

100 sztuk biletów adresowych 75 kr. w. a.

W drukarni „Kraju“ pod zarządem St. Gralichowskiego.

50 listów i 50 kopert z kolorową, piękną gotycką literą w pudełku eleganckim 75 kr.